

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 31 sierpnia 1937 r.
sygn. akt II C 2372/37**

- 1) Wniosek sądu II instancji oparty na wszechstronnym rozważeniu opinii biegłych, będącym ustaleniem faktycznym, nie podlega w przewodzie kasacyjnym sprawdzeniu.
- 2) Sąd II instancji mógł przyjąć wartość obrazu na rynku krajowym, skoro znalezienie obrazu nastąpiło w kraju, obraz i jego właściciel są w Polsce i poza granice Polski obraz wywieziony i sprzedany być nie może.
- 3) Nieprzyznanie dokumentowi prywatnemu żadnej mocy dowodowej wchodzi w zakres oceny dowodowej i nie podlega w przewodzie kasacyjnym sprawdzeniu.
- 4) Sąd II instancji mógł przyznać powódce jedną dziesiątą kosztów przewodu apelacyjnego i kasacyjnego, skoro powódka tylko z jedną dziesiątą swego roszczenia w tym przewodzie się utrzymała.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący sędzia Sądu Najwyższego Z. Bańkowski

sędziowie Sądu Najwyższego J. Żurawski, dr A. Hołowczak

przy udziale protokolanta aplikanta H. Czerniakowa

na posiedzeniu jawnym dnia 31 sierpnia 1937 r.

w sprawie Zofii Berowskiej powódki, przeciw Franciszkowi Ksaweremu
hr. Pusułowskiemu pozwanemu o zapłatę kwoty 5.500 zł z.p.n.¹

po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powódki na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 20 października 1936 r., sygn. akt II CA 228/36

skargę kasacyjną oddala i od powódki na rzecz pozwanego koszty przewodu kasacyjnego w kwocie 249 zł 50 gr zasądza.

Uzasadnienie

Skarga kasacyjna, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k.p.c.², jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w kierunku wskazanym w wyroku Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1936 r., sygn. akt II C 2039/35 i przesłuchał świadków mgr. Juliusza Lea, Stanisławę Sikorską oraz strony na

¹ Znaczenie nieustalone.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. –Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. 1930 nr 83 poz. 651.

twierdzenia powódki, że znaleziony przez nią obraz przedstawia wartość 100.000 zł, gdyż taką cenę ofiarowali za ten obraz kupcy.

Ponieważ wynik tych dowodów okazał się negatywny, gdy poza przedstawieniem legendy krążącej o wielkiej rzekomo wartości znalezionej obrazu, powyżsi świadkowie i strony nie przytoczyli żadnych konkretnych danych co do tej wartości i nie potwierdzili faktu, aby znaleziony obraz chciał ktoś za 100.000 zł kupić i gdy nie wynikało także z akt VII Cg 2073/34, przeto zupełnie słusznie ustalił Sąd Apelacyjny wartość obrazu na podstawie orzeczenia biegłych dr. Feliksa Kopery i dr. Śwież-Zaleskiego i nie uwzględnił dowodu z pomienionych wyżej świadków, akt i stron przesłuchanych w celach dowodowych jako bezwartościowych

Co do kwalifikacji powyższych biegłych nie nasuwają się żadne wątpliwości, biegli opinię swoją co do wartości obrazu należycie uzasadnili, a więc nie zachodziła potrzeba słuchania dalszych biegłych powołanych przez powódkę i Sąd Apelacyjny dowód ten zasadnie pominął (art. 231 § 2 k.p.c.). Wniosek Sądu Apelacyjnego oparty na wszechstronnym rozważeniu opinii biegłych, że znaleziony obraz przedstawia wartość 10.000 zł, jest ustaleniem faktycznym (art. 249 k.p.c.) i nie podlega w przewodzie kasacyjnym sprawdzeniu, ile że wywodu skargi kasacyjnej, usiłujące wykazać wadliwość tego ustalenia, są chybione.

I tak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny wartość obrazu na rynku krajowym, skoro znalezienie obrazu nastąpiło w kraju, obraz i jego właściciel są w Polsce i poza granice Polski obraz wywieziony i sprzedany być nie może.

Nie mógł Sąd Apelacyjny przyjąć jakiejś nadzwyczajnej ceny obrazu (*pretium affectionis*), skoro rozprawa nie wykazała, aby taką cenę – a w szczególności 100.000 zł pozwanemu za ten obraz ktoś ofiarował lub by pozwany na taką kwotę cenę obrazu oznaczył.

Nie dowodzi też wadliwości oceny dowodowej okoliczność, że obrazy malarzy równorzędnych z Lorenzem Lotto lub nawet mniej znanych sprzedawano po cenach wyższych od ceny przyjętej przez Sąd Apelacyjny za obraz znaleziony, gdyż Sąd Apelacyjny swój wniosek należycie uzasadnił opinią biegłych, że obraz ten, jako pochodzący z pierwszych lat twórczości Lorenza Lotto, jest dziełem gorszym, że obraz za granicę wywieziony być nie może z powodu istniejącego zakazu i że na dzieła sztuki z powodu braku gotówki, brak obecnie nabywców.

Dodać tu ponadto należy także dalszą stwierdzoną przez biegłego dr. Śwież-Zaleskiego okoliczność, że znaleziony obraz został uszkodzony i że ten fakt obniża jego wartość.

Wobec tego wartość obrazów innych malarzy, powołanych przez powódkę w skardze kasacyjnej nie może mieć decydującego wpływu na oznaczenie wartości obrazu znalezionej i nie dowodzi wadliwości oznaczenia tej wartości przez Sąd Apelacyjny.

Sąd Apelacyjny rozważył w zaskarżonym wyroku także opinię dr. Zofii Ameisenowej znajdującą się w aktach, lecz nie przyznał jej jako dokumentowi prywatnemu (art. 264 k.p.c.), pozostającemu w sprzeczności z opinią biegłych przesłuchanych przez sąd, żadnej mocy dowodowej i to stanowisko Sądu

Apelacyjnego, wchodzące w zakres oceny dowodowej, nie podlega w przewodzie kasacyjnym sprawdzeniu.

Bezzasadnie więc powołuje się powódka na opinię dr Zofii Ameisenowej i usiłuje w ten sposób wykazać wadliwość oceny dowodowej Sądu Apelacyjnego w kwestii wartości znalezionej obrazu.

Zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania mającego polegać na tym, że Sąd Apelacyjny odmówił wnioskowi powódki o przesłuchanie dalszych biegłych i przy ustaleniu wartości obrazu nie uwzględnił rzekomo całego materiału dowodowego, jest więc chybiony i nie może uzasadnić podstawy kasacyjnej z art. 426 § 2 k.p.c.

Zaskarżony wyrok jest zgodny z przepisem § 391 k.c.³, skoro bowiem znaleźne wynosi 10% pospolitej wartości znalezionej przedmiotu, a w danym razie wartość ta wynosi 10.000 zł, przeto należność powódki wynosi 1.000 zł.

Oddalenie zatem powódki z roszczeniem przewyższającym ostatnią kwotę jest prawnie uzasadnione.

Słusznie również przyznał Sąd Apelacyjny powódce $\frac{1}{10}$ część kosztów przewodu apelacyjnego i kasacyjnego, skoro powódka tylko z jedną dziesiątą swego roszczenia w tym przewodzie się utrzymała i skoro zasądzenie należnej sumy nie zależało wyłącznie od oceny sądu, za czym przepisy zdania ostatniego art. 102 k.p.c. i art. 343 k.p.c. nie wchodzą tu w zastosowanie, ile że w danym razie nie chodzi o wynagrodzenie strat i szkód, a nie o zapłatę dochodów.

Orzeczenie o kosztach przewodu kasacyjnego polega na przepisach art. 101 i 109 § 1 k.p.c.

Przywołane przepisy: art. 101, art. 102, art. 109 § 1, art. 231 §2, art. 249, art. 264, art. 343, art. 426 § 1 i 2 k.p.c., § 391 k.c. z 1811 r.]

³ Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesamten deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie, Justizgesetzsammlung 1811 nr 946. Oficjalny tekst polski: *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austriackiej*, Wiedeń 1811, cz. I-III.